Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PIĄTEK 19 WRZEŚNIA 1947 ROKU | Nr 256 (554)

W kolejce za Niemcami

stoją ofiary agresji, oczekując pomocy USA. — Francja nie dostała obiecanych jej dolarów

Nawiązując do zakończenia obrad w Londynie gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy, dzienniki paryskie podkreślają niepowodzenie misji francuskiego ministra finansów Schumanna, który zabiegał o otrzymanie 250 milionów dolarów, jako drugiej transzy amerykańskiej pożyczki, przyznanej Francji.

„Schumann powraca do Paryża z pustymi rękami" — pisze „COMBAT". Dziennik zwraca uwagę na rozmowy, przeprowadzone w Londynie z amerykańskimi ekspertami, w których francuski minister przedstawił trudną sytuację Francji, podkreślając, że brak dewiz zagranicznych, a w szczególności dolarów, może zmusić Francję do nowych ograniczeń importowych. Zapoznawszy się z sytuacją Francji, eksperci ograniczyli się do przyrzeczenia pomocy w „późniejszym terminie".

Dziennik przypisuje Schumannowi za mlar ponowienia propozycji o pożyczkę wobec ministra skarbu USA Snydera, którego przyjazd do Francji jest spodziewany w najbliższym czasie.

Niezależny „ORDRE" stwierdza, że sprawa pomocy finansowej dla Niemiec była żywo dyskutowana na konferencji londyńskiej. Aczkolwiek projekt bezpośredniej pomocy przez bank odbudowy nie został uchwalony, jednakże przyjęto możliwość pomocy innymi drogami. Projekt stworzenia specjalnej instytucji, która otrzymałaby kredyty od banku, aby następnie udzielić pożyczki przedsiębiorstwom Zagłębia Ruhry, będzie zrealizowany w chwili scalenia strefy francuskiej ze strefą amerykańską.

„Jak widać — konkluduje dziennik — jeśli chodzi o Niemcy, porusza się niebo i ziemię, aby im dostarczyć pieniędzy. W tym samym czasie kraje, które padły ofiarą agresji niemieckiej, mają zająć skromne miejsce w kolejce za Niemcami.

* * *

Amerykanie tuczą szkopów

Amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Clay, oświadczył w dniu wczorajszym, iż w chwili obecnej racje żywnościowe w amerykańskiej strefie okupacyjnej są największe od chwili kapitulacji Niemiec i większe niż w innych krajach europejskich.

Gen. Clay zaznaczył, iż ewentualne dalsze podwyższenie racji żywnościowych ponad poziom obecny zależeć będzie od wyników tegorocznych żniw.

Clay zakomunikował również, iż w kwietniu 1948 roku zaprzestanie się dalszego prowadzenia procesów denazyfikacyjnych. Władze amerykańskie przeznaczyły sumę dwóch milionów dolarów na wychowanie Niemców z amerykańskiej strefy okupacyjnej w duchu „demokratycznym".

Utopić Grecję w krwi

i coś nie coś przy tym zarobić. — Armia Sophulisa została podwojona na rozkaz Waszyngtonu

Jak donoszą z Aten, w dniu wczorajszym „najwyższa rada obrony" na posiedzeniu, w którym wzięli udział szefowie misji amerykańskiej i brytyjskiej uchwaliła utworzyć tak zwaną gwardię narodową w liczbie 70 tysięcy uzbrojonych mężczyzn, jak również zwiększyć skład armii greckiej o nowych 70 tysięcy żołnierzy.

W ten sposób siły zbrojne rządu greckiego zostaną podwojone. Szef misji amerykańskiej powyższą uchwałę zaaprobował.

Ostry kurs rządu Attlee

zmierza do zaradzenia kryzysowi gospodarczemu. — Przymus pracy i zapowiedź dalszych sankcji

Brytyjski minister pracy Isaacs ogłosił projekt ustawy o przymusowym zatrudnieniu w najważniejszych gałęziach produkcji tych robotników, którzy stracą pracę.

Ustawa wejdzie w życie z dniem 6 października br. i będą jej podlegać wszyscy bezrobotni mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, oraz wszystkie kobiety w wieku od 18 do 40 lat, jeżeli są bezdzietne. Projekt został zatwierdzony przez przedstawicieli związków zawodowych i przedstawicieli pracodawców.

W razie stwierdzenia złej woli osób, porzucających pracę, będzie stosowany przymus.

Minister Isaacs zapowiedział, że gdyby pierwszy projekt nie dał w praktyce dostatecznych wyników, sankcje będą znacznie zaostrzone.

„Zagranica" pokryje koszty

wojny prowadzonej przez Holandię w Indonezji. — Chwilowo deficyt — później rabunek się opłaci

Holenderski minister skarbu Liefting oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że deficyt budżetowy na rok 1948 wyniesie przeszło 1.560 milionów guldenów. Liefting podkreślił, że wojna w Indonezji pochłania olbrzymie sumy i że deficyt budżetowy będzie można pokryć jedynie przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

Minister dodał na zakończenie, iż w obecnej sytuacji gospodarczej kraju nie należy spodziewać się zniżki cen lub podniesienia stopy życiowej ludności.

* * *

Jak komunikuje prasa holenderska, na wszystkich frontach na Jawie i Sumatrze w dalszym ciągu toczą się gwałtowne walki między wojskami holenderskimi i republikańskimi.

Wojska holenderskie pod osłoną czołgów i lotnictwa rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę ofensywę między Semerang i Cheribon, gdzie walki trwają bez przerwy. W okolicy Gombong miały miejsce starcia. Wojska holenderskie usiłują rozszerzyć swój stan posiadania w okolicy Medan.

USA ogranicza

eksport zboża i żywności

Departament rolnictwa USA podał do wiadomości, że przydział zboża amerykańskiego na eksport w listopadzie ule gnie zmniejszeniu o 35 proc. w porównaniu z październikiem. W lipcu i sierpniu kwota eksportowa zboża amerykańskiego wynosiła przeszło 50 milionów buszli.

Komunikat wyjaśnia, iż ograniczenia powyższe wywołane zostały wzrostem cen zboża w Ameryce oraz słabym urodzajem kukurydzy.

W Chinach też nie próżnują

USA szkoli żołnierzy Kuomintangu

Wychodzący w Nankinie dziennik „Chengpao" donosi, że grupa ekspertów amerykańskich przystąpiła w dniu 11 września do pracy w różnych departamentach ministerstwa obrony narodowej.

Dziennik stwierdza dalej że od Bożego Narodzenia rzeczoznawcy amerykańscy szkolić będą wojska kuomintangu na Formozie.

Podatek od luksusu

wprowadzony z-sianie w Czechosłowacji

W celu pokrycia wydatków, związanych z udzieleniem pomocy chłopom, którzy ponieśli straty na skutek suszy, rząd czechosłowacki postanowił wprowadzić nowy podatek od towarów luksusowych oraz zwiększone podatki od napojów alkoholowych.

Przejrzyste metody

W związku ze zbliżającą się we Francji kampanią wyborczą do władz municypalnych i precyzowaniem przez poszczególne partie swego programu polityczno - gospodarczego w pierwszym wydaniu wtorkowego „Populaire" pojawił się artykuł sekretarza generalnego francuskiej partii socjalistycznej Guy Molleta na temat jedności klasy robotniczej.

Zdaniem autora, w dziedzine gospodarczej i społecznej winna się ona wyrazić w formie utrzymania jedności za wodowej przy poszanowaniu wewnętrznej demokracji, utworzenia silnych komitetów fabrycznych oraz upowszechnienia specjalnych komisji z udziałem przedstawicieli konsumentów i producentów dla kontroli cen.

Gdyby środki te — kontynuuje autor — okazały sie jednak nieskuteczne, to partia socjalistyczna zastrzega sobie powrót do metod wypróbowanych po roku 1934, to jest jedności akcji partii robotniczych na płaszczyźnie politycznej Nie ma żadnej wątpliwości — konkluduje Guy Mollet — że partia socjalistyczna tego dokona.

W kołach paryskich zwracają uwagę na fakt, że sformułowanie Guy Mollet'a pokrywa się z uchwałą KC partii komunistycznej z tą tylko różnicą, że — zdaniem partii komunistycznej już obecna sytuacja całkowicie usprawiedliwia jak najszybsze zrealizowanie takiej jedności.

Jest rzeczą wysoce znamienną, że artykuł Guy Mollet'a który ukazał się w pierwszym wydaniu porannym „Populaire", z następnego wydania został usunięty, natomiast umieszczono w nim wzmiankę, wyrażającą powątpiewanie, by taktyka wyborcza, zaproponowana w rezolucji KC partii komunistycznej, mogła znaleźć echo w szeregach socjalistycznych.

Koła socjalistyczne wypowiadają przypuszczenie, iż artykuł Mollet'a wycofany został pod naciskiem odłamu Bluma, wysuwającego argument, iż ukazanie się takiego artykułu osłabiłoby szanse Francji uzyskania pożyczki amerykańskiej. Wspomniana zaś wyżej wzmianka miała osłabić wrażenie, jakie wywarł artykuł Guy Mollet'a.

Port w Szczecinie

przekazany Polsce przez władze radzieckie

W dniu 18 bm. w Ministerstwie Żeglugi podpisana została między władzami polskimi i radzieckimi umowa o przejęciu portu szczecińskiego.

W obecności ministra Żeglugi ob. Rapackiego i reprezentanta radzieckich sił zbrojnych gen. Bajukowa, umowę ze strony polskiej podpisał wiceminister Petrusewicz, ze strony radzieckiej zaś ambasador Lebiediew.

W myśl podpisanej umowy administracja polska obejmie całość portu szczecińskiego.

W dniu 19 bm. odjeżdża z Warszawy do Szczecina komisje polska i radziecka, które przeprowadzą techniczne przekazywanie portu administracji polskiej.

Za dobrą robotę

De Gasperi otrzyma dolary

Minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Robert Lowett oświadczył, że zdaniem jego „kryzys dolarowy" we Francji i we Włoszech jest znacznie groźniejszy niż w Wielkiej Brytanii.

W związku z tym, departament stanu nosi się z zamiarem udzielenia Włochom pożyczki w dolarach.

Zatwierdzenie wyroku

na zdrajcę Bułgarii — Petkowa

Bułgarski sąd najwyższy zatwierdził wyrok śmierci wydany na Mikołaja Petkowa w dniu 16 sierpnia za zdradę stanu.

Petkow ma prawo odwołać się do łaski prezydenta republiki.

Nie będzie żebraków

Praca znajdzie się dla każdego, a starcom i kalekom miasto gwarantuje pomoc i opiekę

Widząc na ulicach, dworcach, w kawiarniach i parkach, żebrzących ludzi, sięgamy odruchowo do kieszeni i wciskamy im do ręki jakiś datek. Czynimy to w dobrej wierze, litując się nad biedakami, których nędza zmusza w tak poniżający sposób zdobywać kawałek chleba. Tymczasem, sytuacja wygląda tak, że filantropia nasza jest, mimowolną, polegającą na nieświadomości, krzywdą społeczną.

W Łodzi niema ani jednego człowieka, który musi żebrać! Zarówno starcy niezdolni do pracy, kaleki, częściowo niezdolni jak i młodzi, ale nieposiadający kwalifikacji, nie mający zawodu, mogą i powinni zwracać się do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, który pragnie przyjść wszystkim z pomocą, w sposób celowy i zorganizowany, mając do dyspozycji dotacje rządowe.

Każdy żebrzący ma możność zapewnienia sobie egzystencji, nikt nie znajdzie się bez dachu nad głową. Tym, którzy mieszkają z rodzinami, Opieka Społeczna płaci zapomogi w sumie do 2 tys. zł. na rodzinę, wydaje obiady, udziela pomocy odzieżowej i t.p.

Na zaproszenie wiceprezydenta Duniaka, zwiedzamy Dom Rozdzielczy dla zatrzymanych żebraków przy ul. Kątnej. Dwie sypialnie, mieszczą swobodnie po 100 łóżek — dla stu kobiet i stu mężczyzn. W chwili obecnej, kobiet jest trzydzieści kilka, mężczyzn około trzydziestu.

Z Domu Rozdzielczego, jedziemy do Domu Pracy, dokąd kierowani są ci, którzy chcą pracować, czegoś się nauczyć i mimo starości, być pożyteczni. W Domu Pracy, zorganizowane są warsztaty: ślusarski, szewski, krawiecki, szwalnia, bamboszarnia i t.p., zatrudnieni są tam ludzie niezdolni do pracy normalnej, lub do niej nieprzygotowani i przy warsztatach, uczą się fachu i usamodzielniają. Mimo, że praca nie jest obliczona na dochód, Dom Pracy przy ul. Strzelców Kaniowskich, w 50 proc. zarabia na swoje utrzymanie.

Na Wiśniowej Górze w doskonałym klimacie, znajduje się Dom Starców, w którym mieszka obecnie 200 osób. I tam, lokatorzy Domu, wykonują rozmaite funkcje, jak: zbieranie ziół, szarpanie pierza i t.p. — są zato wynagradzani, czują się dobrze psychicznie, gdyż praca, lekka zresztą i przystosowana do wieku i możliwości czyni z nich ludzi potrzebnych.

Wszystko to jest tylko wycinkiem działalności Opieki Społecznej — niezmiernie jednak ważnym.

Pokazuje w sposób przekonywujący, że żebractwo w Łodzi powinno być tępione, nie tylko przez funkcjonariuszy Milicji, lecz przez całe społeczeństwo. Żebrzą nie ci, którzy naprawdę nie mają z czego żyć, lecz zawodowi łazicy, lenie, pijacy, którym nie chce się nic robić, więc żerują na naiwności i litości ludzkiej.

Jeśli wszyscy to zrozumiemy, jeśli mając istotnie dobre i współczujące serce, chcemy pomóc ludziom niezdolnym do pracy, starcom i kalekom — wpłacajmy ofiary na ten cel tam, gdzie pieniądze użyte zostaną naprawdę z korzyścią dla biedaków i nieszczęśliwych.

Wydział Opieki Społecznej, jest właściwą instytucją, do której należy kierować żebraków, oraz wpłacać przeznaczone dla nich pieniądze.

Nie kierujmy się fałszywie pojętym uczuciem litości, a plaga żebractwa zniknie z terenu naszego miasta! A.

Katastrofalny pożar pod Łodzią

Pastwą płomieni padło 15 zabudowań wiejskich

Onegdaj, wybuchł katastrofalny pożar w opoczyńskim. We wsi Lipno, gminy Przysucha, zajął się ogniem jeden z budynków mieszkalnych, jak się później okazało, wskutek zaprószenia iskry przez bawiące się dzieci.

Silny wiatr sprzyjał rozprzestrzenianiu się szalejącego żywiołu, który w szybkim czasie objął kilkanaście zabudowań mieszkalnych i gospodarskich.

Łuna od palących się domostw, widna była w całej okolicy na przestrzeni kilkunastu kilometrów.

Przybyłe na miejsce oddziały Straży Pożarnej, niezmordowanie walczyły z żywiołem, akcję ratowniczą paraliżował jednak brak wody.

Ogółem spłonęło 15 zabudowań, w tym 5 domów mieszkalnych, oraz 10 obór i stodół wraz z tegorocznymi zbiorami z pól.

Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu nad głową. Losem pogorzelców zajęły się miejscowe władze. Straty, jak obliczono, sięgają sumy około 5 milionów złotych. (k)

Nie płaciła podatków

„zapłaci" pobytem w obozie pracy

Katarzyna Załuska, właścicielka restauracji w Łowiczu przy ul. Nowy Rynek 28, uchylała się od płacenia podatków na rzecz Skarbu Państwa, w okresie od 1945 r. do 1947 r.

Wina jej została udowodniona w całej rozciągłości i za przestępstwo to, skierowana została przez Komisję Specjalną do obozu pracy, na okres 6 miesięcy.

Kara ta niechaj będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich kombinatorów, którzy dopuszczają się podobnych wykroczeń, ukrywając właściwe obroty, lub wogóle nie płacąc podatków. (s)

Uchwała konferencji

zarządów Zw. Zawodowych w Łodzi

Wczoraj odbyła się konferencja wszystkich zarządów Związków Zawodowych z terenu Łodzi, w wyniku której przyjęto dwie rezolucje.

Pierwsza dotyczy sprawy odbudowy Warszawy, przyczem łódzki świat pracy zajął w niej to samo stanowisko co KCZZ — na terenie Łodzi przeprowadzona zostanie usilna propaganda na rzecz dobrowolnych składek na odbudowę stolicy.

Druga rezolucja — jest odpowiedzią na odezwę Międzynarodowej Federacji Zw. Zawodowych na temat niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony imperialistycznej polityki państw kapitalistycznych.

Podzielając całkowicie stanowisko Międzynarodowej Federacji Zw. Zaw., zarządy główne łódzkich związków zawodowych, postanowiły zwrócić się z apelem do swych członków o przyjście z moralną i materialną pomocą uwięzionym w państwach kapitalistycznych przywódcom ruchu robotniczego i działaczom społecznym. (o).

Konkurs Jesienny

Kupon Nr 24

Wyciąć i zachować!



506)

Ewa Dalmirska miała szczęście, bo podczas gdy tłum dobijał się do dalszych, zamkniętych drzwi, ona, tak jak stała, wybiegła tylnym wyjściem kuchennym, a stąd, przez podwórze, na ulicę.

Ale i tu poznano ją. Umknęła jednak i przez dwa tygodnie tułała się po różnych schronach i piwnicach.

Jej cienka suknia podarła się i zawalała, tak że wyglądała, jak łachman. Przez niecerowane pończochy, przeglądały brudne pięty, niefarbowane włosy pobielały i stały się podobne do kołtuna.

Któżby poznał teraz, w tej brudnej, zaniedbanej, wynędzniałej kobiecie, damę lwicę salonów i kawiarń warszawskich? Wystarczyło pół miesiąca poniewierki, a ona zmieniła się w kompletną ruinę.

Teraz dopiero zrozumiała co to jest głód. I tak jak we wrześniu 1939 r. tamte małe, wygłodzone dzieci, siedząc w schronie — żebrała o kawałek chleba...

Tylko, że inni ludzie byli miłosierniejsi, niż ona: i od czasu do czasu rzucali jakiś ochłap niesamowicie wyglądającej kobiecie.

Ale nie był to jeszcze kres jej kary i udręki.

Pewnego dnia — chociaż całe miasto dygotało od salw armatnich i trzęsły się domy od huku eksplodujących bomb lotniczych, powlokła się Dalmirska, ażeby wyżebrać w wspólnej kuchni sąsiedniej kamienicy trochę gorącej zupy.

Milcząc, podeszła do kobiety nalewającej w miski podchodzących po chochli parującego płynu, i nadstawiła swoją puszkę po konserwach.

Tamta spojrzała na nią uważniej i chociaż Dalmirska była kompletnie zmieniona, poznała ją.

Ale bo też majorowa Heniszowa poznałaby Dalmirską nawet w piekle!

Przed rokiem, jedyny syn jej i jedyna córka zostali aresztowani i osadzeni na Pawiaku.

Haniszowa sprzedała wówczas wszystkie swoje klejnoty i wręczyła wysoki okup Dalmirskiej, błagając ją, ażeby ratowała jej dzieci.

Dalmirska wykorzystała ją do ostatka, odebrała wszystko, łącznie z bielizną pościelową. W efekcie jednak tego samego dnia, w którym rzekomo syn jej otrzymać miał wolność, rozstrzelano go na Palmirach, córkę zaś wywieziono do Obozu w Ravensbrück.

Szalejąca z rozpaczy Haniszowa, przysięgała jej wówczas zemstę. Zbladła więc, kiedy dziś, niespodziewanie, w obdartej kobiecie podchodzącej do kotła po zupę, poznała tę, która oszukała ją tak straszliwie!

— Trzymajcie ją! — krzyknęła podobna do rozjuszonej Eumenidy — to gestapówka, to Niemka, konfidentka osławionego Feliksa Rodena, kata z Alei Szucha!

Dalmirska zbladła jak trup.

— To nie prawda! — zawołała histerycznie — to fałsz, to wierutne kłamstwo! To ona wysługiwała się Niemcom! to ona służyła w Gestapo!

Ale w kamienicy znano dobrze majorową Haniszową, jej więc, a nie Dalmirskiej, dano wiarę. Tłum otoczył groźnym kołem dawną przyjaciółkę Rodena.

— Zlinczować taką! — wrzasnęła jakaś kobieta.

— Ubić ją na miejscu! — krzyknęły złowrogie głosy.

Ale w tej samej chwili, kiedy wydawało się, że Dalmirska zginęła bez ratunku, zerwał się siedzący pod murem młody żołnierzyk — powstaniec z ręką na temblaku.

— Rodacy! — zawołał z mocą — tylko bez gwałtów! Nie przelewajmy ludzkiej krwi sami, chociażby to była nawet krew zbrodniarza i zdrajcy! Jest sąd polski, niechaj więc sąd nasz osądzi jej winę i ukarze ją, jak na to zasłużyła!

Tyle mocy było w słowach rannego żołnierza, że tłum zmitygował się..,

Majorowa Haniszowa, żołnierzyk i dwie inne kobiety zaprowadziły, zzieleniałą z przerażenia Ewę Dalmirską na komendę najbliższego odcinka.

— Sprawa jest prosta i jasna! — odparł krótko oficer, wysłuchawszy relacji Haniszowej. — Jutro postawimy ją pod sąd wojenny! Zechce pani majorowa przyprowadzić innych świadków winy Ewy Dalmirskiej, używającej w tej chwili swojego panieńskiego nazwiska Tyshausen.

Przyjaciółkę Feliksa Rodena zamknięto narazie w piwnicy, która kiedyś służyła jako komórka na węgiel.

Zgnębiona, przerażona, siedziała Dalmirska w mroku piwnicznym.

Wydawało jej się, że chyba śni.

Jak to? Więc taki los miałby spotkać ją, ozdobę warszawskich salonów, lwicę stołecznych kawiarń?

Obdarta, wygłodniała, siedzi oto samotna na rozbitej skrzynce w wilgotnej piwnicy, czekając na śmierć.

Tak jest: na śmierć! Bo Dalmirska rozumie dobrze, iż za ogrom swych przestępstw nie może spodziewać się łaski.

Już widzi się stojącą przed plutonem egzekucyjnym i ogarnia ją szaleństwo.

Ze zwierzęcym skowytem, dopadła do drzwi i zaczęła w nie walić pięściami.

Tłukła z furią raniąc sobie do krwi palce, ale drzwi nie ustępowały i nikt nie zjawił się w mroku piwnicy.

— Puśćcie mnie! — krzyczała z pianą na ustach, podobna do apokaliptycznej wiedźmy, a w oczach jej gorzały ogniki szaleństwa...

..Kiedy rano przyszli po nią, ażeby zaprowadzić na sąd, Dalmirska nie żyła: powiesiła się w ataku szaleństwa, na skręconych w powróz pończochach...

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Teraz uwaga! Strzał!... Hop! Trzymaj piłkę, łamago!
WACEK: — Narody! Wpadnie do rury! Jak pragnę czkawki!...



WACEK: — Rzuć kamieniem...
WICEK: — Rzucałem! Na nic!
WACEK: — To sięgnij ręką...
WICEK: — Sięgam i nic z tego!



JAŚ: — A ja piłkę wyciągnę!
WICEK: — Cha, cha, cha! Ty pętaku? Może ręką, co?
WACEK: — W jaki sposób?



JAŚ: — Podniosę rurę i już!
WACEK: — No tak! Jest piłka!
WICEK: — To przecież proste, a nam nie przyszło na myśl!

Uwaga, uwaga!

Konkurs Rekordowy „Expressu"

Od dwóch dni „obrywają się" telefony w redakcji „Expressu". Dzwonią do nas Czytelnicy, zaintrygowani zapowiedzią nowego „konkursu Rekordowego", który ma przynieść rekordową ilość 150 nagród, ogólnej wartości ćwierć miliona złotych.

Nie chcąc dłużej wystawiać na próbę cierpliwości Czytelników, komunikujemy co następuje:

Nowy, rewelacyjny konkurs „Expressu", rozpocznie się już w dniach najbliższych. W związku z tym, postanowiliśmy przyspieszyć nasz obecny „Konkurs Jesienny", który będzie miał tylko 25 kolejnych kuponów i dwa kupony zastępcze.

Narazie nie możemy zdradzić dalszych szczegółów naszej nowej atrakcji. Czytajcie pilnie „Express", a za kilka dni dowiecie się dokładnie o szczegółach nowego konkursu, w którym tak samo każdy będzie mógł wziąć udział i ubiegać się o ponętne nagrody.

Węgiel na kartki

sprzedawany od 22 września r. b.

Począwszy od dnia 22 września rb., w detalicznych składach węglowych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, sprzedawany będzie na odcinek nr. 30 wrześniowych kart żywnościowych I kat. węgiel, w ilości po 100 kg. w cenie 112 zł.

Węgiel sprzedawany będzie wyłącznie na zwykłe karty I kat. — posiadacze kart z nadrukiem RCA i „MK" węgla nie otrzymają. (s)

Rejestracja rocznika 1930

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w sobotę dnia 20 bm., do Biura Wojskowego przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni zgłosić się w celu rejestracji wojskowej, mężczyźni rocznika 1930, zamieszkali na terenie Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na litery Z. Ż

Dzisiaj również rejestruje się osoby o nazwiskach na te same litery.

Za napady rabunkowe

kara śmierci i wieloletniego więzienia

W Wojskowym Sądzie Rejonowym toczyła się rozprawa przeciwko 5-ciu członkom bandy rabunkowej, grasującej na terenie powiatu sieradzkiego, pod dowództwem Małolepszego, ps. „Murata". Akt oskarżenia zarzucał im dokonanie napadów z bronią w ręku na spółdzielnie.

Ograbek Władysław skazany został na karę śmierci, Bronka Ignacy, Wiąz Stanisław i Przyłucki Józef — na dożywotnie więzienie, zaś Klimas Henryk — na 15 lat więzienia.

Rogalski Stefan i Powalski Jan — za udzielenie kwatery bandytom — zostali skazani po 5 lat więzienia.

Brudy i nieporządki

stwierdziła Komisja Międzyministerialna na terenie Łodzi i Województwa. — Przez dwa lata nie wywożono śmieci z domów!

„Express" doniósł przed kilku dniami o przybyciu do Łodzi Komisji Międzyministerialnej, która przystąpiła do lustracji naszego miasta i terenu całego województwa pod względem sanitarno-porządkowym.

Pierwszego dnia Komisja przeprowadziła lustracje kąpielisk miejskich, stwierdzając poważne niedociągnięcia na terenie stadionu ŁKS-u oraz miejskiego zakładu kąpielowego przy ul. Kilińskiego, który za ujawnione brudy i nieporządki, został z miejsca opieczętowany.

Drugi i trzeci dzień pracy wypełniły Komisji lustracje na terenie województwa. Zwiedzono Piotrków Tryb., Tomaszów Maz., Sieradz, oraz Pabianice, wraz z powiatami, przyczem Komisja interesowała się stanem sanitarnym wszystkich zakładów użyteczności publicznej, oraz domów mieszkalnych, targowisk i t.d.

Stwierdzono poważne zaniedbania. Ja najgorzej wypadły wyniki lustracji na terenie Sieradza i powiatu sieradzkiego.

Komisja Międzyministerialna ujawniła skandaliczne nieporządki na terenie domów mieszkalnych, którymi zarządzały dotąd miejscowe Okręgowe Urzędy Likwidacyjne, a które dopiero wiosną rb. zostały przekazane samorządom miejskim.

Gospodarka tymi domami była w wysokim stopniu niewłaściwa. Urzędy Likwidacyjne nie starały się bowiem, o to, aby w domach panował porządek, aby śmieci były wywożone a doły kloaczne systematycznie opróżniane, lecz interesowały się wyłącznie tym, aby domy dawały jak największe dochody.

W ten sposób samorządy miejskie otrzymały obiekty w stanie kompletnego zaniedbania i, jak obliczono, jednorazowy wywóz fekalii i śmieci z budynków mieszkalnych w województwie musiałby pochłonąć zawrotną sumę 34 milionów złotych!

Komisja stwierdziła w poszczególnych wypadkach, że śmieci nie wywożono od dwóch lat i spisała na miejscu odpowiednie protokóły, po których nastąpi zasłużone ukaranie opieszałych.

Przypomnieć tu należy oświadczenie przewodniczącego Komisji Międzyministerialnej, który w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Ekspressu", wyraźnie zapowiedział, że wszelkie sprawy o niedbalstwo, powodujące szkody natury gospodarczej, przekazywane będą do załatwienia Komisji Specjalnej.

Ostateczne wyniki lustracji miasta znane będą dopiero za dwa dni, po zakończeniu całokształtu prac. Już obecnie jednak można stwierdzić, że Komisja w wielu wypadkach zastała brudy i nieporządki i to często bardzo poważne.

Po zakończeniu lustracji odbędą się dwie konferencje — w Zarządzie Miejskim oraz w Urzędzie Wojewódzkim, na których, po złożeniu sprawozdań, Komisja Międzyministerialna udzieli dokładnych wskazówek i instrukcji na temat dalszej walki z brudem, która musi być doprowadzona zwycięsko do końca. (a)

Zamiast ziemniaków - pieniądze

Dostawa kartofli do miast będzie usprawniona

Zaopatrzenie ludności pracującej w ziemniaki, przeprowadzone zostanie w roku bieżącym zupełnie na innych zasadach, niż w roku ubiegłym.

System zeszłoroczny okazał się niepraktyczny. Ludność otrzymała przeważnie kartofle pośledniego gatunku, gdyż przeważnie taki towar przywozili do miasta dostawcy.

W tym roku postanowiono nie wydawać kartofli na kartki, lecz zamiast nich, wypłacić wszystkim uprawnionym odpowiednie ekwiwalenty gotówkowe, które wyniosą: dla posiadaczy I kat. — 585 zł. (za przypadającą normę 108 kg. ziemniaków), dla posiadaczy kart. I R — 400 zł. (72 kg.) i dla ciężko pracujących, na kartki C — 250 zł. (50 kg. ziemniaków).

Jednocześnie jednak, postanowiono usprawnić w poważnym stopniu dostawę kartofli do miasta, aby ludność pracująca mogła się w nie zaopatrzyć bez żad nych trudności, a co najważniejsze — po cenach uczciwych.

Uzgodniono, że dostawą ziemniaków do Łodzi zajmą się jednocześnie trzy sektory: państwowy spółdzielczy i prywatny, zaś kartofle w sprzedaży detalicz nej rozprowadzać będą wśród ludności miasta sklepy rozdzielcze Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Rynek łódzki zostanie odpowiednio nasycony towarem i ludzie pracy nie będą musieli odbywać dalekich wędrówek po wsiach w poszukiwaniu tego artykułu. Każdy będzie mógł kupić ziemniaki w najbliższym sąsiedztwie i wybrać je według swego uznania. (k)

Z nici — „wyszły nici"

Paserka - oszustka

posiedzi jeden rok w obozie pracy

Nici są artykułem bardzo poszukiwanym na rynku, to też p. Maria Komisarczyk, zamieszkała przy ul. Ludwika 16, postanowiła się na nich dorobić. Ale że majątek chciała zdobyć nieuczciwie — nie tylko, że „wyszły z tego nici", ale jeszcze w dodatku — po nitce do kłębka — powędrowała do obozu pracy przymusowej na okres 18 miesięcy.

A było to tak. Nie zadawalając się przeznaczonymi z przydziału przydziałami przędzy p. Komisarczyk poczęła skupywać przędzę kradzioną z fabryk państwowych. I to jednak nie zaspokoiło zachłannego apetytu paserki. Poczyna kradzioną przędzę nawijać na „lipne" szpulki, które chociaż mają etykietę „1000 metrów" nie zawierają więcej niż po 200 metrów nici.

Proceder przestępczy uprawiała do czasu aż dowiedziała się o tym Komisja Specjalna, która paserkę i oszustkę w jednej osobie skierowała tam, gdzie należy. (s)



Nowa powieść „Expressu Ilustrowanego", której druk rozpoczynamy w dniu jutrzejszym

TAJEMNICE DZUNGLI



W straszliwym chwycie łap pantery, Peterson potoczył się na ziemię. Jedną rękę wcisnął do rozwartej paszczy, drugą zaś, dusił jej szyję...



Całym wysiłkiem mięśni, Peterson wydostał się z pod przygniatającego go cielska i znalazł się na grzbiecie pantery. Walczył rozpaczliwie o życie.



Pantera wiła się po ziemi jak wąż, ale ręce kapitana, jak stalowe kleszcze, zaciskały się coraz mocniej na jej szyi. A może uda mu się zwyciężyć...



Mijały sekundy... Nagle, z drapieżnych kłów, wysunął się język. Pantera zaczęła się dusić, charczała... Peterson uczuł, że siły zaczynają go opuszczać...

Tenis w Łodzi

Mistrzostwa odbędą się w parku Poniatowskiego

Mistrzostwa Tenisowe Okręgu Łódzkiego za rok 1947 odbędą się od dnia 22 do 28 września b.r. na kortach Związku w parku Poniatowskiego w grach pojedyńczych pań, panów i juniorów oraz podwójnych panów i mieszanych.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretariat ŁOZT w Łodzi przy ul. Armii Czerwonej 54 do dnia 22.9.br. do godz. 15-tej

Sędzia mjr. Sznajder

zaproszony na mecz Rumunia-Czechosłowacja

Jeden z najlepszych naszych arbitrów piłkarskich mjr. Sznajder otrzymał zaproszenie na prowadzenie meczu między państwowego Rumunia — Czechosłowacja, który będzie rozegrany dn. 21 bm. tj. w najbliższą niedzielę.

Kramer mistrzem USA

Parker-Pajkowski przegrał finał

W finałach międzynarodowych mistrzostw Ameryki padły następujące wyniki:

Gra pojedyńcza panów — Kramer (USA) — Parker—Pajkowski (USA) 4:6, 2:6, 6:1 6:0, 6:3.

Gra pojedyńcza pań—Louise, Brough — Margaret Osborne 8:6, 4:6, 6:1.

Gra podwójna mieszana: Bromwich, Brough —Segura, Moran 6:3, 6:1.

Tabela gier

o puchar ś. p. J. Kałuży

	gier	pkt.	st. br.
1) Kraków	3	5	12:6
2) Warszawa	3	4	8:5
3) Śląsk	3	3	10:11
4) Poznań	5	2	7:10
5) Łódź	4	2	0:13

Sport ogarnia masy

Dwudniowe igrzyska sportowe pracowników przemysłu konfekcyjnego

We Wrocławiu odbyły się ogólnopolskie igrzyska sportowe pracowników przemysłu konfekcyjnego, zorganizowane przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf.-Odzież. z siedzibą w Łodzi.

Igrzyska te zgromadziły zawodników z Ośrodków Konfekcyjnych: Łódź, Kalisz, Poznań, Łomnica, Jarocin, Świebodzice, Wrocław. Ogółem startowało 400 zawodników. Naogół zawody były udane i osiągnięto kilka nadspodziewanie dobrych wyników.

Igrzyska poprzedziła defilada zawodników i odegranie hymnu państwowego. Już pierwsze wyniki wykazały, że wśród zawodników jest wielu kandydatów na wybitnych sportowców. Takim wynikiem, pozwalającym rokować optymistyczne nadzieje, jest czas Dorocinkowskiego (Wrocław) na 100 m. (11,2 s.). W przedbiegach pań na 60 m. dobry wynik 8,4 s. uzyskała Matysiakówna z Jarocina, oraz Paszkówna (Wrocław) 8,6 s.

Odbyły się zawody lekkoatletyczne, piłkarskie, kolarskie, piłki siatkowej, pływackie. W ogólnej punktacji konkurencji lekkoatletycznych pierwsze miejsce zdobył Kalisz, mając 189 punktów. Na drugim miejscu uplasował się Wrocław, zdobywając 143 pkt. Trzecie miejsce zajęła Łódź — 92 pkt, a czwarte Poznań — 72 pkt. Finałowy mecz piłkarski Wrocław — Łódź zakończył się zwycięstwem Wrocławia w stosunku 7:0 (3:0). Dwudniowy program igrzysk wyczerpano późnym wieczorem.

W ogólnej punktacji igrzysk pierwsze miejsce zajął Kalisz 249,5 pkt., przed Wrocławiem 204,5 pkt. Łodzią — 149 pkt. Poznaniem 88 pkt i Jarocinem 43 pkt.

Na marginesie należy zaznaczyć, iż zawody, niewątpliwie osiągnęły swój cel. Odkryto wiele talentów sportowych, poczyniono wiele cennych spostrzeżeń, kluby i drużyny odzieżowców zaprezentowały się bardzo dobrze pod względem fizycznym i etyki sportowej. Igrzyska odbyły się w bardzo miłej, koleżeńskiej atmosferze i to pozwala rokować nadzieje na przyszłość. Trud i praca organizatorów zapoczątkowanego ruchu sportowego wśród pracowników przemysłu konfekcyjnego napewno w przyszłości opłaci się sowicie.

„Znawcy“ z PZB i znawca Sztam

Przygotowania pięściarzy do sezonu spotkań międzypaństwowych

PZB postanowił uczynić przegląd najlepszych pięściarzy polskich i w tym celu organizuje dn. 29 bm. w Gdańsku spotkanie dwóch teamów. **Przeprowadzona obserwacja, wykazana forma i uzyskane wyniki będą służyły za podstawę do ustalenia ewentualnego składu reprezentacji, którą, następnie, zajmie się trener** Sztam i odpowiednio przygotuje do, zapowiadającego się dość interesująco, sezonu spotkań międzynarodowych i międzypaństwowych, a następnie i do ...Olimpiady, o której P.Z.B. wciąż marzy.

Pod hasłem „fighterzy - technicy“ (czytaj: zabijaki — bokserzy), ustalono dwie drużyny i, gdyby zamysły te urzeczywistniono, Gdańsk będzie świadkiem spotkania następujących par:

Grzywocz - Gumowski, Kruża — Baranowski, Antkiewicz — Marcinkowski, Rademacher — Chychła, Iwański — Olejnik, Kolczyński — Kusz, Szczypiński — Szymura i Białkowski — Klimecki.

Nieco zdziwienia wywołać musi obecność w drużynie fighterów Grzywocza, który dobrej technice zawdzięcza w pierwszym rzędzie swe sukcesy, a poza tym, nazwiska takich pięściarzy jak Szczypiński, lub Kusz, jak by już w kraju lepszych nie było. Ale mniejsza o to.

Na temat tego projektowanego spotkania, wypowiada się też trener Sztam. W *zgoła odmienny sposób wyobraża on* sobie zestawienie par, które mają uchodzić za najsilniejsze. *Według Sztama*, w ringu znaleźć się powinny następujące pary:

Bazarnik — Gumowski, Grzywocz — Kudłasik (ze względów kasowych bo mecz odbędzie się w Gdańsku) **Antkiewicz — Marcinkowski, Rademacher — Sowiński, Chychła — Olejnik, Kolczyński — Rayski, Jaskóła — Szymura i Klimecki — Niewadził.**

Która koncepcja może się więcej podobać?

Odpowiedźcie sami, My, ze swej strony nadmieniamy, że więcej cenimy znajomość rzeczy jednego Sztama, niż całego PZB.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19, wraca na deski Teatru W.P. zdjęta w poprzednim sezonie w pełni powodzenia sławna „Celestyna" F. de Rojasa, grana 2000 razy w Paryżu, w nowoczesnej adaptacji P. Acharda, w polskim przekładzie J.W. Gomulickiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szaflarskiej i Tatarskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z udziałem A. Dymszy, Haliny Ochalskiej, Zofii Wilczyńskiej, Edwarda Dziewońskiego, Kazimierza Pawłowskiego i Leopolda Sadurskiego. Początek przedstawienia o godz. 19.30 Kasa Teatru „Syrena" czynna od godz. 10-tej do 1? i od 16-tej, tel. 272-70

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—018229
Adres Redakcji i Administracji: Łódź ul Piotrkowska 102a Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13 Sport — 137 47 Redaktor Naczelny — 112 60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"